Oświadczenie złożone
przez senatora Macieja Kopca
na 27. posiedzeniu Senatu
w dniu 22 stycznia 2025 r.

Dziś będę mówił nie jako Norweg, nie jako Holender, Francuz, Włoch czy Polak. Będę mówił jako polski patriota, Europejczyk, ale przede wszystkim Ślązak. Podkreślam: Ślązak.

Obchodzimy w tym roku osiemdziesiątą rocznicę wkroczenia na Śląsk Armii Czerwonej, nazywanej często wojskiem, które przywracało wolność. Niestety dla tysięcy Ślązaczek i Ślązaków historia nie była łaskawa i nie przyniosła wyzwolenia, ale zastąpiła je terrorem i śmiercią, także z polskich rąk. II wojna światowa skończyła się w 1945 r., piekło jednak przyszło na Górny Śląsk później. Dyskryminacja ze względu na niemiecko brzmiące albo trudne do zaklasyfikowania śląskie imiona i nazwiska, szkalowanie za używanie języka śląskiego, zbiorowe gwałty dokonywane w rzekomo wyzwolonych miastach to nie wszystko. W latach 1945–1948 miały miejsce wydarzenia, które dziś nazywamy Tragedią Górnośląską. Ludność Śląska poddana była masowym aresztowaniom i internowaniu nie tylko przez Sowietów, lecz także przez Polaków. Komendantami otwartych na nowo poniemieckich obozów pracy zostali polscy oficjele, m.in. Czesław Gęborski, komendant obozu pracy w Łambinowicach, czy Salomon Morel, komendant obozu Zgoda w Świętochłowicach. Oprawcy w obozach posługiwali się językiem polskim, nosili na ramionach biało-czerwone opaski. Polski rząd na emigracji też nie wyrażał sprzeciwu wobec prześladowań na terenie Śląska.

Realizowana z rozmachem wizja jednolitej narodowo Polski dotyczyła nie tylko Śląska. Wyniszczano także inne mniejszości narodowe i etniczne: Łemków, Mazurów czy Kaszubów. Skazani na ciężkie roboty i nieludzkie warunki czekali na wywózki w głąb w Związku Radzieckiego, do miejsca okrutnego, pozbawiającego człowieczeństwa, by stać się elementem napędowym gospodarki rosyjskiej.

Mówiąc o gospodarce, nie zapomnijmy, że aneksja Śląska przez Polskę tudzież wygrana w polsko-niemieckiej wojnie o Śląsk, tudzież, jak mówi propaganda polska, III powstanie śląskie sprowadziły Śląsk do roli determinanty awansu Polski z kraju rolniczo-pasterskiego do uprzemysłowionej części Europy.

Założeniem działań podjętych w 1945 r. przez Polaków i Rosjan było doprowadzenie do utworzenia państwa jednonarodowościowego, zniszczenie wielokulturowej tradycji Śląska, a w konsekwencji eksterminacja tożsamościowa oraz fizyczna narodu śląskiego.

Szacuje się, że już w ciągu 3 powojennych lat do Rosji wywieziono 200 tysięcy Ślązaków, zginęło zaś 60 tysięcy spośród nas, ludzi Zachodu, Zachodu, do którego dziś, jako Polska, dumnie należymy.

Jako że czas komunistycznej propagandy skończył się w Polsce w 1989 r., bardzo proszę w imieniu narodu śląskiego o uszanowanie i zauważenie naszej historii tutaj, w izbie wyższej polskiego parlamentu, któremu niezłomnie ślubowałem wierność i pracę dla Polski.

Po 1989 r. zrobiono wiele, by odkłamać historię i nie powielać błędów z przeszłości. Ubolewam jednak, że wszystkie te do dziś żywe korfantoholiczne poglądy, których pod koniec życia wyrzekł się nawet sam Korfanty, nigdy nie doprowadziły do oddania należnego nam, Ślązakom, szacunku.

Historia, w co wierzę, wydarza się po to, abyśmy mogli naprawiać dziś błędy, patrząc w przyszłość. Nazywając naród polski chrześcijańskim, należy przypomnieć, że świadomość grzechu i postanowienie poprawy to nieodłączne warunki odpuszczenia grzechów.

Dziś fizyczne prześladowania Ślązaków oczywiście ustały. Jednakże w aspekcie psychicznym nadal jesteśmy pominięci, niedostrzeżeni i niezaakceptowani. Największa, najliczniejsza mniejszość etniczna jest w Polsce nadal, mimo objęcia rządów przez opcję proeuropejską, nieuznana. Nieuznana pomimo orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Przed nami wybory prezydenckie, które dla mnie, jako Ślązaka, po wecie Andrzeja Dudy wobec ustawy o języku śląskim są fundamentalne. Dlatego będę pytał kandydatów i kandydatki na urząd prezydenta o ich stanowisko wobec uznania śląskiej mniejszości etnicznej.

Dziś jako Ślązak i jako polski senator dumnie i z poczuciem patriotycznej misji apeluję do Wysokiej Izby o wsparcie uznania śląskiej mniejszości etnicznej. My po prostu chcemy czuć się w Polsce, którą od lat budujemy i chcemy budować i którą kochamy, jak w swoim domu. Jeśli bowiem jest coś, co możemy zrobić, aby śmierć i cierpienie ofiar Tragedii Górnośląskiej nie poszły na marne, to jest to uczczenie ich pamięci poprzez uznanie ich i naszego, Ślązaków, istnienia, uznanie śląskiej mniejszości etnicznej i języka śląskiego.

Maciej Kopiec